4 Stycznia (Święto Okresu Bożego Narodzenia)

Tekst Ewangelii (*J* 1,35-42): Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrzawszy na niego rzekł: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» - to znaczy: Piotr.

«Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedzia? im: «Chod?cie, a zobaczycie»

Fray Josep Mª MASSANA i Mola OFM
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Ewangelia przypomina nam okoliczności powołania pierwszych uczniów Jezusa. Aby przygotować się na przyjście Mesjasza, Jan i jego towarzysz Andrzej słuchali i dotrzymywali kroku Janowi Chrzcicielowi. Pewnego dnia, wskazał on palcem na Jezusa, nazywając Go Barankiem Bożym. Jan i Andrzej natychmiast zrozumieli: On jest oczekiwanym Mesjaszem! I pozostawiając Jana Chrzciciela, dołączają do grona uczniów Jezusa.

Jezus słyszy ich kroki. Odwraca się i patrzy na tych, co idą za Nim. Krzyżują się spojrzenia Jezusa i tych prostych ludzi. Stają urzeczeni. To spojrzenie wzrusza ich serca i czują pragnienie bycia z Nim, «Gdzie mieszkasz? » (J 1,38), pytają. «Chodźcie, a zobaczycie» (J 1,39), Jezus odpowiada. Zaprasza ich do pójścia z Nim i zobaczenia, do rozważania.

Idą i rozważają słuchając Go. I przeżywają z Nim ten wieczór, tą noc. Nadszedł czas prywatności i zwierzeń. Czas wspólnej miłości. Pozostają z Nim aż do następnego dnia, kiedy słońce wznosi się nad światem.

Rozświetleni płomieniem tego «Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym co w mroku i cieniu śmierci mieszkają» (por. Łk 1,78-79), wyruszają, aby promieniować. Ośmieleni, czują potrzebę obwieszczenia tego, co rozważyli i doświadczyli pierwszym napotkanym ludziom: «Znaleźliśmy Mesjasza» (J

1,41). Święci też tak czynili. Święty Franciszek, zraniony w miłości, chodził po ulicach i rynkach, wsiach i lasach, krzycząc: «Miłość nie jest kochana».

Istotą życia chrześcijańskiego jest pozwolić, aby Jezus na nas patrzył, iść i zobaczyć gdzie się zatrzymał, być z Nim i dzielić. A potem ogłosić to. To droga i proces, który przeszli uczniowie i święci. To jest nasza droga.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Jakże piękny dzień spędzili! Jaką piękną noc! Budujmy także my w naszych sercach godny dom, do którego wejdzie Pan i nas poprowadzi» (Święty Augustyn)

- «Oto trzy powołania człowieka: przygotowanie, rozeznawanie, pozwolić wzrastać Panu i samemu się umniejszać. Chrześcijanin nie głosi siebie, głosi drugiego: głosi Pana. Chrześcijanin powinien umieć się ukorzyć, tak aby Pan mógł wzrastać w duszach innych ludzi.» (Franciszek)

- «Obraz Chrystusa jako Oblubieńca Kościoła został przygotowany przez proroków i zapowiedziany przez Jana Chrzciciela. Sam Pan wskazał na siebie jako na Oblubieńca (Mk 2,19). Apostoł przedstawia Kościół i każdego wiernego, członka jego Ciała, jako Oblubienicę "poślubioną" Chrystusowi Panu, by była z Nim jednym Duchem. (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 796)